

# Posiedzenie Rady Państwa

14 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa ratyfikowała konwencję o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego oraz konwencję o substancjach psychotropowych (mająca zapobiegać rozpowszechnianiu się tych środków, które są prawie równie szkodliwe jak środki odurzające).

Zdzisław Reguński mianowany został ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Filipin; będzie on sprawował te funkcje obok zajmowanego już stanowiska ambasadora w Cesarstwie Japonii.

Rada Państwa powołała 27 sędziów Sądów Wojewódzkich, jednego sędziego Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych i 82 sędziów Sądów Powiatowych oraz uwzględniła prośby 63 osób o nadanie im obywatelstwa polskiego.

## Odpowiedź I sekretarza KC PZPR na list H. Bumediena

14 bm. ambasador PRL w Algierii Antoni Karaś, został przyjęty przez prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Huari Bumediena, któremu wręczył odpowiedź I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na wcześniej przekazany mu list.

## Ogólnopolskie Sympozjum i Festiwal Filmów Dydaktycznych

### „Światowidy” - rozdzielone

Od poniedziałku trwa w Łodzi III Ogólnopolskie Sympozjum Filmu Naukowego i III Festiwal Filmów Dydaktycznych — impreza będąca największym krajowym forum wymiany doświadczeń i prezentacji dorobku w zakresie filmu służącego nauczaniu i kształceniu. W powszechnej dyskusji nad zmianami w systemie edukacji, debata nad rolą i znaczeniem nowoczesnych metod dydaktycznych — zastosowania środków audiowizualnych, wydaje się szczególnie zasadna. Wczoraj uczestnicy imprezy — pracownicy wyższych uczelni, szkół, instytutów naukowych oraz filmowcy z całej Polski i krajów demokracji ludowej obradowali nad najważniejszą i przyszłością filmu naukowego. Wnioski z obrad sformułowane będą dziś w czasie debaty generalnej kończącej Sympozjum. Festiwal zaś zamknięto wczoraj. Jury obradujące pod przewodnictwem płk prof. dr R. Fideleńskiego, po obejrzeniu 44 konkursowych filmów, rozdzieliło tradycyjnie już „Światowidy”.

W kategorii filmów dydaktycznych dla szkół zawodowych i techników nagrodę „ZŁOTEGO ŚWIATOWIDA” otrzymał filmowy

## R. Nixon opuścił szpital

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon opuścił w czwartek szpital w Long Beach, gdzie przebywał przez 23 dni. W tym okresie jego życie było w poważnym niebezpieczeństwie z powodu wewnętrznego krwotoku, jakiego doznał po operacji nogi. Były prezydent, który nie porusza się jeszcze o własnych siłach, a szpital opuścił na wózku, udał się do swej rezydencji w San Clemente.

## Najemnicy gotowi do przekroczenia granicy z Angolą i Mozambikiem

Na konferencji prasowej w Salisbury (Rodezja Południowa) poinformowano, że na terenie RPA i Rodezji Południowej przebywa ponad tysiąc najemników, gotowych do natychmiastowego przekroczenia granicy z Angolą i Mozambikiem. Wiadomość tę ujawnił szef jednego z oddziałów najemników, Sam Cassidi. Powiedział on, że najemnicy są wyposażeni w ciężki sprzęt i dysponują obrzędnymi środkami finansowymi, otrzymanymi od przedstawicieli wielkich koncernów międzynarodowych.

## W Tatrach halny

14 bm. w Tatrach wiał halny wiatr o średniej prędkości 19 m/s, a w porwach 32 m/s. Na Kasprowym Wierchu notowano temperaturę minus 3 st. oraz pokrywą śnieżną grubości 80 cm.

W Zakopanem pogoda przypominała raczej wiosnę niż jesień. Po rannym przymrozku, dość silnie oparu jace stądże szybko opłó śnieg. W miejscach nasłonecznionych termometry wskazywały w godzinach przedpołudniowych 10 st. powyżej zera.

## Niespodziewane chłody w Meksyku

W poniedziałek i wtorek co najmniej 10 osób zmarło w stolicy Meksyku z powodu niezwykłej o tej porze roku fali chłodu, która nawiedziła to miasto. Byli to przeważnie ludzie w stanie zamroczenia alkoholowego, którzy po wyczerpaniu się z barów zasnęli na ulicach. We wtorek temperatura spadła tam do 2,8 st.

Wyd. A. Łódź, piątek 15 listopada 1974 r. Cena 59 gr. Rok XXX Nr 267 (8067)

## TEMPO ♦ PROPORCJE ♦ STRUKTURA

# Racjonalne zatrudnienie — sojusznikiem gospodarności

NA KONIEC III KWARTAŁU BR. PRZYPADAŁO W KRAJU NA JEDNEGO ZAREJESTROWANEGO MEZCZYZNĘ ŚREDNIO AŻ 60 WOLNYCH MIEJSC, A NA JEDNĄ KOBIECIE — 2 WOLNE MIEJSCA PRACY. DODAJMY TEŻ, ŻE NA KAŻDEGO ABSOLWENTA SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH CZEKAŁY 4 OFERTY.

Już te liczby i dysproporcje między popytem a podażą na rynku

pracy, nakazują prowadzenie znacznie bardziej racjonalnej polityki zatrudnienia, ograniczenia tempa wzrostu stanu zasób, likwidację często jeszcze istniejących przetrzostów w tej dziedzinie.

Drugim nie mniej ważnym elementem, przemawiającym za racjonalizacją zatrudnienia, jest konieczność upowszechnienia intensywnych czynników rozwoju — zarówno przemysłu, jak i budownictwa, a więc — oparcie się w decydującym stopniu na podnoszeniu wydajności pracy, nowej technice i doskonalszej organizacji. Takie są wymogi nowoczesnej gospodarki i podstawowy warunek zwiększenia jej efektywności. A tymczasem w wielu zakładach, a nawet w poszczególnych gałęziach i branżach, występuje stale zjawisko nadmiernego stanu zasób.

Działa tutaj dwojaki mechanizm: z jednej strony za maleje zainteresowanie w wielu zakładach postępowym organizacyjnym i techno-

logią oszczędzającą pracę, z drugiej zaś władze lokalne wywierają niejednokrotnie nacisk na zwiększenie zatrudnienia we własnych przedsiębiorstwach terenowych, bez uwzględnienia potrzeb ważnych dla gospodarki obiektów kluczowych.

To prawda, że tempo wzrostu zatrudnienia w tym roku sukcesywnie maleje i tak — jeśli w okresie od stycznia do marca wzrosł ten wskaźnik w gospodarce uspołecznionej 3,6 proc., to po trzech kwartałach

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Radzieccy ministrowie z wizytą w Polsce

14 bm. na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przybyli do Polski z wizytą ministrowie ZSRR: przemysłu lotniczego Piotr Dementiew oraz lotnictwa cywilnego Borys Bugajew.

W czasie pobytu w Polsce omówią oni z ministrem przemysłu maszynowego Tadeuszem Wrzeszczykiem dotychczasowe wyniki współpracy oraz kierunki dalszej integracji i postępienia specjalizacji w dziedzinie techniki lotniczej.

## Otwarcie Kanalu Sueskiego uwarunkowane postawą Izraela

Minister spraw zagranicznych, Egiptu, Ismail Fahmi oświadczył, że Canal Sueski zostanie otwarty dla żeglugi dopiero po całkowitym wycofaniu się wojsk izraelskich na „dostateczną odległość” od wschod-

niego brzegu tego wodnego szlaku. Zabierając głos na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, Fahmi podkreślił, że zajmując takie stanowisko, Egipt kieruje się potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa żegluzi oraz zabezpieczenia młost położonych nad kanałem przed niespodziewanym atakiem izraelskim. Szef dyplomacji egipskiej oznajmił równocześnie, że statki pod banderą izraelską nie przepłyną przez Canal Sueski, zanim nie zostanie osiągnięte całkowite uregulowanie problemu bliskowschodniego.

Minister Fahmi poruszył też sprawę stosunków egipsko-radzieckich, podkreślając, że opierają się one na trwałych podstawach.

## Odnaleziono wrak „Czeluskińa”

Na głębokości 50 m w północnym Oceanie Lodowatym znaleziono w 40 lat po zatonięciu lodolamacz „Czeluskiń”. Poinformowali o tym leningradzcy hydrografowie, którzy uczestniczyli w ekspedycji poszukiwawczej. Zatoniony statek odkryto w odległości 140 mil na północ od wybrzeża Czukołki.

Lodolamacz „Czeluskiń” wypłynął z Leningradu latem 1933 roku, aby droga północną dotrzeć do ciągu jednego rejsu z Oceanu Atlantycznego na Ocean Spokojny. Na pokładzie statku znajdowało się ponad 100 marynarzy, członkowie załogi stacji polarnych i uczeni prowadzący zakrojone na szeroką skalę badania na trasie rejsu. U wejścia do Zatoki Beringa, a więc nie ma u celu wyprawy, „Czeluskiń”

## P. Jaroszewicz zwiedził Isfahan. Dziś podpisanie dokumentów polsko-irańskich

Premier Piotr Jaroszewicz wraz z małżonką zwiedził 14 bm. Isfahan, dawną stolicę Persji, miasto słynące z wielu pięknych pałaców i meczetów z XVI—XVIII wieku.

Właśnie z Isfahanu w r. 1474, ówczesny szach Uzum Hassan przy słał na dwór Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie swych pierwszych przedstawicieli, zapoczątkowując w ten sposób stosunki polsko-irańskie, których pięćdziesiąt rocznicę obchodzili oba kraje w czerwcu br.

Premier Jaroszewicz zwiedził m. in. pałac Ali Kapu, zbudowany na początku XVII wieku przez szacha Abbasa Wielkiego. W pałacu tym 300 lat temu często przebywali wysłannicy dworu polskiego, na cmentarzu w Isfahanie jest pochowany

książe Cyryl Zgórski, stały ambasador Polski na dworze szachów w końcu XVII wieku.

Dziś, Isfahan, liczący 800 tys. mieszkańców, jest ośrodkiem przemysłu włókienniczego, spożywczego i metalowego.

Przed wieczorem Piotr Jaroszewicz powrócił do Teheranu.

Członkowie delegacji i eksperci polscy i irańscy zakończyli w czwartek rozmowy robocze na temat współpracy gospodarczej. Odpowiednie dokumenty zostaną podpisane dziś, na zakończenie wizyty.

## Obfity połów



DRW. Spółdzielnia Yen Duyen koło Hanoi od 10 lat intensywnie, rozwijająca hodowlę ryb w jeziorach, stawach i na polach ryżowych do starca na rynek setki ton tego towaru. CAF — VNA.

## Raport „komisji Peersa” na temat zbrodni w My Lai

Departament Obrony USA opublikował raport „komisji Peersa”, dotyczący zbrodni dokonanych przez żołnierzy amerykańskich w marcu 1968 roku na mieszkańcach południowietnamskiej wioski My Lai. Publikacja tego raportu odwiekano aż cztery lata.

Wojskowa komisja śledcza, na której czele stał generał William Peers doszła do wniosku, że masakry w My Lai nie dokonano przypadkiem, ponieważ w operacji tej brało udział wielu amerykańskich oficerów zajmujących wysokie stanowiska. Ustalono, że w My Lai zamordowano przynajmniej 175 obywateli wietnamskich. Przypuszcza się jednak, że liczba ofiar śmiertelnych wynosi ponad 400 osób.

Sprawa ta przez długi okres była tuszowana przez dowództwo amerykańskie, jednak pod wpływem opinii publicznej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej porucznika Williama Calleya oraz jednego z jego podwładnych, sierżanta Davida Mitchella. Wyrok zapadł jedynie w sprawie porucznika Calleya. Spędził on trzy lata „pod kluczem”, przy czym wyroku nie odbywał w więzieniu, lecz w wygodnej kwaterze w jednej z amerykańskich baz wojskowych.

Raport Peersa opublikowano w pięć dni po uwolnieniu Calleya.

## CO DZIEŃ CONIESIE

W 319 dniu roku słońce weszło o godz. 6.55, zajdzie zaś o godz. 15.45.

Imieniny obchodzą

Albert, Leopold, Przybygniew

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane. W nocy przymrozek do -4 st. C, w ciągu dnia temperatura maksymalna od 3 do 10 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków południowych. Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami dość silne, możliwe słabe opady. Temperatura od 0 do 8-12 st. C.

Cisnienie wieczorem 744,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1916 — Zm. Henryk Sienkiewicz.

Taka sobie myśl

Nieraz ten, co ciągle powtarza „prawda” odwraca naszą uwagę od głoszonego kłamstwa.

Uśmiechnij się



— A teraz jeszcze odważny uśmiech u boku małżonki!





# Moda nie tylko polska

Aktualna moda europejska cechuje umiar, spokój i dystynkcja. Kolekcja prele a porter, która prezentowana u nas ostatnio, zyska na pewno umiarze w oczach naszych pań. Płaszczki bardzo rozszerzane, sukienki skromne i „do noszenia”, wszystkie rzeczy za kolana. Dużo sukienek i garsonetek, mniej spodni.

Oglądane ostatnio pokazy kolekcji austriackiej i skandynawskiej spełniają postulat każdej kobiety pracującej. Główny nacisk kładzie się na dzianiny — wykraczające coraz szerzej do naszego życia. Najbardziej „szalowe” są rzeczy wykonane ręcznie — szydełkiem lub na drutach.

Tegoroczna moda jest bardzo urozmaicona. Mamy więc do wyboru ekstrawaganckie „wirujące” palta, normalne, klasyczne treneczki, do łask wrócić peleryny a także ubiory o



CAF — Radkiewicz

prostym sportowym kroju. Jest to przy tym moda niedroga, pozwalająca na zmiany stylu przy pomocy odpowiednich dodatków, jak szale, czapki czy kapelusiki.

Oto kilka modeli ostatnio proponowanych przez firmy skandynawskie i austriackie. Być może, niektóre z nich znajdą się wkrótce w naszych sklepach.

# Przestępcze machinacje z odzieżą

Oskarżonych jest osiem osób: zarzutów sformułowano 15, a cała sprawa jest dość skomplikowana i zawiła, szczególnie jeżeli chodzi o mechanizm przestępstwa. Zaczęło się od kontroli specjalnej, przeprowadzonej w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lututowie. Przeprowadził ją od 13 sierpnia 1973 r. do 23 października 1973 r. Wydział Lustracji CRS w Łodzi i zaraz potem nadstąpił doniesienie do Komendy Powiatowej MO w Wieluniu o... niepomysłnych wynikach. Stwierdzono nieprawidłowości mające cechy nadużyć. Dotyczyły one działań sprzedawcy towarów odbiorcom zwanym pozarynkowymi oraz na potrzeby wewnętrzne GS. Nadużycia spowodowane zostały przez kierownika sklepu obuwicznego nr 8.

Kontrola dokumentów wykazała rozchody kożuchów, obuwia roboczego, butów filcowych i gumowych — bez filcowego pokrycia w przyjętych przez sklep dostawach. Rozliczenia wartościowe wykazywały, że kierownik sklepu — Bronisław M. wystawił rachunki dla 24 jednostek gospodarki uspołecznionej i administracji państwowej na towary, które... nie zostały do sklepu przyjęte. Najwyższe sumy dotyczyły Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego w Łodzi (ponad 125 tys. zł).

Rozpoczęło się dochodzenie, które doprowadziło w końcu do przedstawienia kierownikowi kilku zarzutów. I nie tylko kierownikowi, ale jeszcze siedmiu osobom, które wiązały się z nim wspólnia przestępczego działania. Np. Krystyna R. z zawodu technik budowlany, oskarżona jest o to, że jako starszy referent ekonomiczny działu zaopatrzenia Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego w Łodzi wraz z kierownikiem sklepu systematycznie zagarniała pieniądze na szkole przedsięwzięcia w ten sposób, iż Bronisław M. wydawał, a ona przyjmowała zamiast zakupywanej przez to przedsiębiorstwo odzieży ochronnej pierwszego gatunku (taką widniała na rachunkach) — o dzieł drugiego gatunku. Uzyskana różnica pieniędzy dzieliła się. Ta sama starsza referentka — świadoma, jak i kierownik swojej odpowiedzialności za powierzone jej pieniądze — systematycznie pobierała na rachunkach — pieniądze i dzieliła się nimi z kierownikiem. Te same praktyki stosowali inni oskarżeni reprezentujący różne przedsiębiorstwa. Roman Z. — kierownik magazynu Zakładów Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych w Wieluniu potwierdził odbiór 25 par o-

buwii, mimo że nie otrzymał ich. Wpłacono przez zakłady należnością podzielił się z Bronisławem M. Antoni M. — kierownik tych samych zakładów, kupował odzież ochronną. Rachunki dostawał zakład i płacił a kierowca odzieży nie brał — pieniędzmi dzielił się z kierownikiem.

Jaskrawym przykładem fikcyjnego wystawiania rachunków przez Bronisława M. (bez pokrycia towarowego) jest sprzedaż kożuchów w cenie po 2.900 zł za sztukę od 4 września 1970 r. do 18 czerwca 1971 r. Sklep otrzymał 31 kożuchów (część 15, a część 20 października 1970 r.). Tymczasem kierownik wystawił 31 rachunków na... 55 kożuchów. Od 19 października sklep wystawiał codziennie ra chunki na sprzedaż kożuchów dla Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego. Do 18 listopada „sprzedano” 30 kożuchów. Od 19 listopada wystawiono 6 dalszych rachunków na 13 kożuchów, następnie 8 rachunków na 12 kożuchów dla Zakładów Urządzeń Galwanicznych, Zakładów Żelazno-Młynarskich i Przedsiębiorstwa Melioracyjnego.

Odbiór kożuchów w sklepie — dla Przed. Hydrogeologicznego dokonała Krystyna R. Złożyła podpiśsy na fikcyjnych rachunkach. Za wszystkie przedsiębiorstwo uregulowało należność. Podobne historie działy się z butami filcowymi i innymi towarami dla innych przedsiębiorstw.

Przeprowadzono kontrole u odbiorców i przy okazji trafiono na nowe nadużycia. W Zakładzie Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych w Wieluniu stwierdzono manipulacje odzieżą ochronną pochodzącą ze zwrotów od pracowników zwolnionych z pracy. Przechowano ją na... spalanie. W latach 1970—

## PATRICK QUENTIN

### WYSOĞO KU ŚMIERCI

— Och, jest wściekły na ciebie — wściekły za zamordowanie Snood. Ale nie się nie przejmuj. Wszystko jest okay. W każdym razie mnie ufa. Jedź teraz do Nowego Orleanu i zabiera mnie z sobą...

XVIII

Potem nastąpiła krótka pauza. Widocznie słuchała co mówił Halliday po drugiej stronie drutu. Puls bił mi w skroniach jak szalony — czynnikiem nadbudziły wysiłki, żeby nie wpaść do pokoju i nie schwytać jej na gorącym uczynku

— Okay! A zatem wszystko ustalone! Do widzenia, panie Halliday!

Nazwisko to wymówiła z ironicznym naciskiem i zachichotała.

Usłyszałem odgłos odkładanej na widełki słuchawki. W tym ciężkim dniu, w którym przeżyłem spisek i konspisek, ten moment był najcięższy. Świadomość, że tak fatalnie zawiódłem się na Verze, była niemal równoczesna z uczuciem, że wszystko przepadło. Ufałem jej... Szczerze ją polubiłem — powiedziałabym nawet, iż byłem może bliżej zakochania się w niej... A to przecież ważne. Ale o wiele bardziej ważne było to, że znała adres pana Branda w Nowym Orleanie. Z chwila zgubienia romansu kryminalnego, ten adres był moją jedyną możliwością „skoku” na Hallidaya.

Opowiadając wszystko Verze — opowiedziałem i temu. Niezmiernie wiele zależało teraz od tego, jak się zachowam w ciągu najbliższych minut. Stałem przed uchylonymi drzwiami, pogrążony w niewesołych myślach. Jedynym autem, jaki pozostał mi w ręku był fakt, że Vera nie wie o tym, że zdemaskowałem ją jako współwinniczkę Hallidaya. Jeżeli ten plus strace — utracę wszystko.

Wiedziałem jak trudno mi będzie zachować się tak, jak przedtem, kiedy jednę, co chciałyby teraz z rozkoszą zrobić, to chwycić ją za gardła, biała szyć i zadusić na śmierć! Musiałem jednak grać raz przetrwać na siebie rolę.

Wróciłem więc na palce do końca podestu. Za żadną cenę nie wolno było dopuścić, żeby się domyśliła, że podслуhałem jej rozmowę. Przechadzałem kilka minut, następnie podszedłem z powrotem do drzwi mego mieszkania, włożyłem klucz do zamka, otworzyłem i wszedłem do holu.

— 111 —

— Piotrze, to ty? — usłyszałem jej głos z saloniku.

— Tak... we własnej osobie.

Wszedłem do saloniku — siedziała na kanapie, paląc papierosa, opanowana, jak gdyby nigdy nic. Na mój widok wstała — twarz jej zdradzała niepokój — udany niepokój.

— Dokąd szedłeś, Piotrze? Tak się wystraszyłam... Gdzie szedłeś nie mi nie powiedzisz?

Wściekłość nadal kipiała w moim sercu, okazało się jednak, iż doskonale potrafię się opanować. I nawet łatwiej, aniżeli się spodziewałem.

— Poszedłem do Hallidaya.

— Halliday? Ty szedłeś — sam?

— Nie zastałem go.

— Wszedł?

— Dał nogę. Jakiś nowy lokator zdążył już wprowadzić się do tego mieszkania.

Twarz jej wyrażała zrozumienie i współczucie.

— Biedny Piotrze! Jesteś taki wściekły! Chcesz się z nim bić? Zemiścić się za Lenę Snood? Zie się czujesz, czy jak?

— Oczywiście, że nie mogę czuć się dobrze!

— Przestań się martwić. Lepiej trzymać się z daleka od niebezpieczeństwa teraz, kiedy postanowiliśmy jechać do Nowego Orleanu, nie?

— Chyba tak... zarezerwowałam bilety?

— Właśnie kończę telefonować na chwilę przed twoim powrotem. Nie dostałam połączenia. Było zajęte, zajęte... Ale wszystko w porządku. Powiedziałam im, że zatrzymasz się trochę w Nowym Orleanie.

Tak była szczera! Skoro istniała tylko milionowa szansa, że mogłem słyszeć ich rozmowę przez telefon, udzieliła mi zadowolającego wyjaśnienia.

— To świetnie — powiedziałem. — Co myślisz o małym drinku?

Potrząsnęła przecząco głową.

— Lepiej już pójdę. Już późno. Wręczdźmy tak rano. Muszę jeszcze spakować wszystkie moje rzeczy.

Wiedziała gdzie przebywa teraz Halliday. Prawdopodobnie była z nim umówiona i dlatego już wychodzi. W pierwszej chwili pomyślałem, żeby ją śledzić. Ale jak? To przecież jej auto stało przed domem. O tej porze prawie niemożliwe było zdobyć taksówkę w takiej dzielnicy, jak Calle Londres. Zanim złapałbym jakiś środek lokomocji, straciłbym ją z oczu, a wtedy... czekałby tata latka!

Co wobec tego robić? Starac się zatrzymać ją tutaj przez całą noc? Rozważałem już możliwość zagrania komedii miłosnej — ale szybko zaniechałem tego zamiaru. Wiedziałem, że skoro ma lecieć do Nowego Orleanu, musi się spakować. Podobnie zresztą jak i ja. Jeżeli zaś zaproponuję, że ją odprowadzę i spędzę noc u niej, nie pakując przedtem walizek, domyśli się, że ją podejrzewam.

— 112 —

## DE

Redakcja, kolegium Redakcji — kod 00-103 Łódź, Piotrkowska 95. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 223-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-25. Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wydawniczy 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (reklamów nie zamawiających redakcji nie wraca), kulturalny 321-60 „Panorama” 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 328-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Założenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35003.